

Pożegnanie Profesora Jana Zielińskiego (1930–2009)



Żegnamy wspaniałego człowieka, oddanego przyjaciela większości, a przede wszystkim wybitnego lekarza, który bezgranicznie wspierał swoje pacjentki w trudnym i ciężkim leczeniu onkologicznym. Wiele z Jego podopiecznych zapamiętało podtrzymujące na duchu słowa, dające siłę do walki z chorobą, ciepły dotyk ręki i optymizm promieniujący od Profesora.

Kariere lekarską rozpoczął w 1955 r., po odbyciu studiów na Wydziale Lekarskim obecnego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Pierwsza praca to asystentura w oddziale położniczo-ginekologicznym Instytutu Gruźlicy w Warszawie pod kierunkiem prof. Małgorzaty Serini-Bulskiej. Tam poznał swoją żonę, dr med. Danutę Sławińską, z którą przeżył całe późniejsze życie. Po uzyskaniu specjalizacji w zakresie położnictwa i ginekologii, w 1962 r. rozpoczął pracę w Instytucie Onkologii w Warszawie. Doktorat uzyskał w 1966 r., co wiązało się z awansem na stanowisko adiunkta i jednocześnie rozpoczęciem przygotowań do utworzenia oddziału operacyjnego w Klinice Ginekologii Onkologicznej, którą kierowała niezapomniana prof. Ludwika Tarłowska. Odbył w tym czasie liczne staże w wiodących klinikach w Polsce, a w 1970 r. miał możliwość zapoznania się z najnowocześniejszymi metodami leczenia nowotworów złośliwych w światowej rangi ośrodkach francuskich w Villejuif, Foundation Curie w Paryżu i Centre Oncologique w Lyonie. Zdobyte w tym okresie wiedza i umiejętności ułatwiły Mu uruchomienie w Instytucie Onkologii w Warszawie jednego z najnowocześniejszych oddziałów operacyjnych w ginekologii onkologicznej w Polsce. Coraz powszechniejsze stosowanie kompleksowego leczenia skojarzonego niewątpliwie przyniosło korzyść pacjentkom. Profesor po opublikowaniu pionierskich doniesień dotyczących terapii raka endometrium otrzymał w 1978 r. stopień doktora habilitowanego i stanowisko docenta.

Lata 80. i 90. to okres, moim zdaniem, największych sukcesów zawodowych (w 1989 r. otrzymał tytuł profesora). Ugruntowana pozycja najlepszego operatora w zakresie ginekologii onkologicznej w Polsce zjednywała Mu licznych przyjaciół. Dzięki swoim ogromnym zdolnościom językowym, urokowi osobistemu z łatwością nawiązywał kontakty z najwybitniejszymi specjalistami w tej dziedzinie na świecie. Kontakty te przerodziły się później w przyjaźń i spowodowały, że polska ginekologia onkologiczna stała się rozpoznawana na świecie i do naszego kraju przyjeżdżali między innymi tacy naukowcy, jak profesorowie: Barber, Onnis, Gitsch, Charkwiani, Bohman, Fuller i Griffithz. Z tych znajomości skorzystało wielu polskich specjalistów, przed którymi otworzyła się możliwość odbycia staży w ośrodkach zagranicznych, a tym samym wielu z nas jest rozpoznawanych przez znakomitych naukowców na świecie. To jest ogromną zasługą Profesora i za to dziękujemy. Od 1985 r., po przejściu prof. Ludwika Tarłowskiej na emeryturę, objął kierownictwo Kliniki i Jemu przypadło w udziale otwieranie nowej siedziby na warszawskim Ursynowie w dzisiejszym Centrum Onkologii. Kliniką kierował do 2001 r., tj. do przejścia na emeryturę. Niestety, w połowie lat 80. pojawiły się pierwsze oznaki choroby serca, które spowodowały konieczność leczenia operacyjnego w Wiedniu. Po krótkim okresie rehabilitacji poświęcił się bez reszty umacnianiu pozycji polskiej ginekologii onkologicznej. W kraju wychowywał kolejnych specjalistów. Utworzył Polskie Towarzystwo Ginekologii Onkologicznej i dzięki Jego staraniom, ginekologia onkologiczna prawnie została uznana za jedną z nadspecializacji. Zagranicą całym sercem bronił zdobytej pozycji wśród najwybitniejszych onkologów.

W ostatnich latach, kiedy liczne choroby dokuczały Mu coraz bardziej, Profesor nie poddawał się, walcząc z nimi, i nadal aktywnie działał na polu zwalczania raka, m.in. w programie profilaktyczno-edukacyjnym dla kobiet pod nazwą „Różowa Konwalia”. Jego ogromne dokonania i liczne zasługi zostały dostrzeżone przez władze. Został oznaczony odznakami: Zasłużony Pracownik Służby Zdrowia (1973 r.) i Zasłużony dla m.st. Warszawy (1979 r.). W 1984 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, a w 2002 r. Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski.

W dniu 24 maja 2009 r. odszedł od nas wspaniały Człowiek i Wybitny Naukowiec, pozostawiając po sobie smutek i pustkę, która dla wielu trudna będzie do wypełnienia.

Żegnaj Profesorze i Przyjacielu.

Prof. dr hab. med. Jerzy Stelmachów